

Jerzy Ziomek

"Bibliografia zawartości czasopism",
t. 1, lipiec 1947 roku, Warszawa 1948,
Biblioteka Narodowa, s. 288, 12 nlb :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 37, 326-330

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i wartość tematyczną miała bogata tutaj literatura straganowa.

Proponowana problematyka jest i fragmentaryczna i tymczasowa — według autora wyznacza linie, po których powinny iść prace badawcze w najbliższym czasie; poszerza przecież znacznie pogląd na zadania historyka literatury, któremu Ogrodziński szczerzył nawet pytań, a tym mniej sugestii.

Wilhelm Szewczyk: *Śląski trud literacki. Pisarze śląscy XIX i XX wieku*. Wrocław—Warszawa 1946, Książnica-Atlas, s. 67.

Książka ma charakter publicystyczny i w materiale naukowym nie wnosi nic właściwie nowego. Interesuje tylko jako próba syntetycznego ujęcia. Sam tytuł obrazuje stanowisko autora, a w tekście znajdziemy szereg cennych obserwacji i sformułowań: wyrażone są przeważnie językiem zmetaforyzowanym, poetyckim, trudno dyskutować ich naukową trafność — mają przecież zasadniczą wagę dzięki temu, że są pierwszą próbą opisu całości zjawiska, poszukiwaniem formuły, która pozwalałaby zrozumieć strukturę zjawiska, przez innych badaczy wyodrębniono.

W dorobku powojennym literatura śląska uzyskała więc obok fundamentalnej podstawy materialnej również i pewną problematykę, czeka tylko jeszcze na prace szczegółowe.

Julian Lewański

Bibliografia zawartości czasopism. T. I, lipiec 1947 roku. Biblioteka Narodowa, Warszawa 1948, s. 288, 12 niłb. [Druk powielany].

Bibliografia, jedna z najważniejszych dyscyplin pomocniczych historii literatury, była u nas zawsze upośledzona i niedoceniana. Pogardliwy stosunek części badaczy do „szperactwa“ bibliograficznego sprawiał, że tylko „bohaterskie“ wysiłki jednostek dawały „pomnikowe“ dzieła. Gdy zbrakło jednak Estreicherów czy Korbuta, ciągłość prac się urwała, tak że historyk literatury wieku XX skazany jest na błądzenie po omacku wśród mnogości materiałów i opracowań dotyczących tego okresu.

Inicjatywa Biblioteki Narodowej, która niedawno przystąpiła do opracowania bieżącej bibliografii zawartości czasopism, jest swego rodzaju wielkim wydarzeniem. Po pierwsze, fakt u nas nienotowany — do pracy zasiadł większy zespół, a nie jednostka z nieliczną grupą pomocników, po wtóre — i to podkreślić należy szczególnie dobitnie — otrzymujemy znów regularną, bieżącą bibliografię czasopism, wydawnictwo oparte o świetne tradycje prac zespołu *Pamiętnika Literackiego* czy Piotra Grzegorzcyka w *Ruchu Literackim*.

Wyrazem troski o jakość podjętej pracy jest fakt, że Biblioteka Narodowa przed wydrukowaniem pierwszego tomu spisu, wypuściła odbity na powielaczu próbny numer *Bibliografii zawartości czasopism* za lipiec 1947.

Numer eksperymentalny liczy 300 stron formatu dużego arkusza maszynowego, uwzględnia materiał wyjęty ze 150 czasopism polskich, rozbity na 27 działów według schematu stosowanego przez *Przewodnik Bibliograficzny*, obejmujących obok zagadnień humanistycznych i prawno-społecznych zagadnienia takie, jak: Wychowanie fizyczne, Nauki lekarskie, Technika, Wojskowość, Przemysł, Gospodarstwo wiejskie i domowe etc. Jednakże dołączona do numeru recenzyjnego wkładka donosi, że przyszły tom *Bibliografii* ograniczy się do nauk humanistycznych i prawno-społecznych.

Układ *Bibliografii* jest nader przejrzysty. Po słowie wstępnym umieszczono kolejno: spis tytułów i numerów uwzględnionych czasopism (z wyjaśnieniem stosowanych później skrótów), ogólny wykaz znaków skrótowych i właściwy spis bibliograficzny. Numer kończy indeks autorów, indeks haseł rzeczowych i errata (trzeba z uznaniem zaznaczyć, że ilość błędów czy to skorygowanych w erracie, czy to niezauważonych, jest jak na odbitkę powielaczową naprawdę niewielka).

Interesujące polonistę zagadnienia rozmieszczone są w działach: Ogólnym; Nauka. Kultura; Archiwistyka. Bibliografia. Muzealnictwo; Filozofia. Logika. Psychologia; Historia; Językoznawstwo; Literatura; Nauka o literaturze; Muzyka. Teatr. Kino; Książki dla dzieci i młodzieży. Podział to na ogół słuszny, dałoby się jedynie zakwestionować celowość wprowadzenia ostatniego działu, który obejmując zagadnienia literatury dziecięcej i młodzieżowej (nie teksty) doskonale by się mieścił w dziale Nauka o literaturze. Niezbyt obszerny (w tomie omawianym: 5 pozycji), mógłby stanowić hasło rzeczowe.

Zatrzymuję się bliżej przy działach: X. Literatura i XI. Nauka o literaturze i na ich przykładzie spróbuję wyjaśnić oraz opisać metodę układu *Bibliografii*.

Dział X zawiera notatki bibliograficzne tekstów literackich, ułożone alfabetycznie według haseł autorskich. Notatka sama skonstruowana jest bez zarzutu. Składa się ona z hasła autorskiego, podanego dla graficznego wyróżnienia wersalikami, tytułu pozycji (tytuły niejasne i metaforyczne rozwinięto w nawiasach, przy wierszach bez tytułu podano jego słowa początkowe z uwagą: inc. = incipit), następnie z uwagi o gatunku literackim (podanej w skrócie, np. pow. = powieść, fel. = felieton itp.), nazwy czasopisma, jego numeru i strony. Różne utwory jednego autora, drukowane w tym mieście w różnych czasopismach, zgromadzone są pod tym samym numerem pozycji.

Zredagowanie działu XI, nazwanego ogólnie Nauka o literaturze, z natury rzeczy stwarzało większe trudności. Zostały tu skupione liczne rodzaje teoretyczno-literackie: od rozprawy poprzez essay i recenzję do polemiki i notatki. Obfity ten materiał nie mógł być ułożony według haseł autorskich, dla korzystającego bowiem z tego działu większe znaczenie mieć może treść artykułu niż jego autor. Także układ według haseł rzeczowych nie dałby się tutaj

zastosować: dokonanie konsekwentnego i, co najważniejsze, adekwatnego podziału haseł wydaje się zupełnie nieosiągalne. Możliwość trzecia i najbardziej idealna — zasada krzyżówki, została, jak się domyślam, zaniechana z uwagi na zbyt wielkie niebezpieczeństwo pomyłek przy sporządzaniu odsyłaczy. Tak zatem gdzieś tam tylko spotykamy odsyłacze, na ogół bowiem redakcja poszła drogą kompromisu: pozycje zostały zasadniczo ułożone według haseł rzeczowych, takich jak: angielska, amerykańska, jugosłowiańska literatura, zjazd pisarzy chłopskich, kronika, Czechowicz, Dante (nazwiska omawianych autorów wraz z tytułami dzieł). Jedyne pozycje, które trudno było gdzieś zaszerogować umieszczono wyjątkowo pod hasłem autorskim, np. Matuszewski Ryszard: *Kryzys liryki*. Dogodnością takiego układu jest to, że pod jednym hasłem rzeczowym dało się skupić wszelkie studia, recenzje, polemiki dotyczące danego zagadnienia. Poszukiwacz źródeł ma w ten sposób od razu wgląd w całą literaturę przedmiotu. Trudności wynikające z pomieszania haseł usuwają dwa indeksy: każda pozycja została odnotowana dwukrotnie — raz w indeksie haseł rzeczowych, drugi raz w indeksie autorów, tak że znając tylko autora łatwo dociera się do celu zainteresowania.

Układ notatki jest tu taki sam jak w omówionym poprzednio dziale i wszystkich działach pozostałych. Razi tu jedynie niekonsekwentne stosowanie zasady podkreślania nazwiska autora w notatkach zaczynających się od hasła rzeczowego.

Wyraźnie słabą stroną *Bibliografii* są indeksy i sprawa kryptonimów.

Z uwagi na podwójny, nie krzyżowy układ haseł, indeksy odgrywają w *Bibliografii* szczególnie ważną, kluczową rolę. Niestety przy ich sporządzaniu popełniono wiele poważnych błędów. Przede wszystkim wykonawcy nie zrozumieli istoty haseł rzeczowych, z których znaczną część pomieścili w indeksie autorów, jak np. pozycję nr 676: „Centkiewicz Czesław Jacek: Biała foka. Warsz. 1947. Rec: j. b. Odra nr 29“ ...itd. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że „Centkiewicz C. J.: Biała foka“ jest hasłem rzeczowym, tymczasem nazwisko Centkiewicza odnajdujemy w indeksie autorów na s. 251. Podobnie Dante (poz. nr 680, ind. aut. s. 252) został odnotowany jako autor, mimo że idzie w tym wypadku o omówienie przekładu *Boskiej komedii*, a nie o tekst. Przykłady na błędy tego rodzaju można by mnożyć. Oba indeksy należy więc ponownie sprawdzić i gruntownie przeredagować.

Ponadto jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego indeks autorów podaje numer pozycji, a indeks rzeczowy numer strony. Odnażenie danego hasła na oznaczonej stronie nie sprawia większych trudności, niemniej konieczność czytania wszystkich haseł kolumny, przy dłuższej pracy z *Bibliografią* w rękę powoduje dużą stratę czasu.

Z zagadnieniem indeksów łączy się ściśle sprawa rozwiązywania inicjałów i kryptonimów. Wbrew wyjaśnieniu w dodatku do

egzemplarza recenzyjnego, w wielu wypadkach przyjęto słuszną zasadę podawania pełnego brzmienia nazwisk autorów ukrywających się pod kryptonimami. O ile z jednej strony zasada ta nie została konsekwentnie przeprowadzona, o tyle z drugiej zespół redakcyjny poszedł w tendencji ujawniania autorstwa za daleko umieszczając w indeksie autorów już pełne, rozszyfrowane nazwiska. Np. notatka podpisana skrótem „żłk“ figuruje w indeksie pod „Żółkiewski“. Jeżeli jeszcze w tym wypadku czytelnik nieświadomy kulisów redakcyjnych potrafi z następstwa spółgłosek domyślić się autora, taki np. kryptonim jak „kjjw“ nie od razu i nie zawsze rozwiąże jako „Kazimierz Wyka“. Za lat kilkanaście, kiedy czas objęty *Bibliografią* będzie należał już w całym tego słowa znaczeniu do historii literatury, przeciętny student polonistyki próżno będzie poszukiwał wiadomości o pracach podpisanych „kjjw“ pod literą K; nie domyślając się prawdziwego nazwiska, nie spojrzy nawet pod W, a jeżeli nawet tam zbłądzi: nie zidentyfikuje „kjjw“ z Wyką.

Z kryptonimami i pseudonimami nierozwiązanymi obeszła się redakcja znacznie gorzej. Kryptonimy (np. „hem“, poz. 785) i pseudonimy (np. Eleuter, poz. 742), w ogóle nie figurują w indeksie autorów.

Jeszcze sprawa imion. Indeksy z zasady podają tylko pierwszą literę imienia. Jest to bardzo poważny mankament, który w następnym wydaniu trzeba usunąć, ponieważ pełne brzmienie imienia w indeksie jest dla badacza rzeczą dużej wagi.

Natomiast w tekście *Bibliografii* imiona są zazwyczaj rozwiązywane. Ten niewątpliwie dobry obyczaj nie bywa jednak wszędzie utrzymany. Np. pozycja nr 461, Karpowicz T. (Tymoteusz, *przyp. mój*). Rozumiem, że przy mniej znanych autorach identyfikacja imienia może natrafić na trudności, jednakże w bibliografii żadna pozycja nie jest mniej lub więcej ważna i nie od rzeczy by było w wątpliwych wypadkach zapytać o imię autora redakcję czasopisma, w którym dany utwór się ukazał.

To byłyby najważniejsze spostrzeżone błędy redaktorskie. Pozostaje jeszcze grupa błędów powstałych bez winy redakcji, a popełnionych przez zespół wykonawców przez nieuwagę.

Dokonywam kilku próbnych cięć, zestawiając indeksy z zasadniczymi działami *Bibliografii* i wylawiam dla przykładu parę potknięć. Np. Świdarska Alina, autorka artykułu o własnym przekładzie *Boskiej komedii* (poz. nr 680) w indeksie autorów w ogóle podana nie została. Przy nazwisku Widery A. w indeksie autorów znajduje się nr 746, tymczasem pozycja opatrzona tym numerem nazwiska Widery nie zawiera. Nazwisko Borowicz M. (poz. nr 1002, indeks s. 250) powinno brzmieć Borowicz Maksymilian. *Zwierciadko Polski i Świata*, które odnajdujemy w spisie czasopism uwzględnionych jako osobne wydawnictwo jest tylko dodatkiem niedzielnym wrocławskiego *Słowa Polskiego*, co nie zostało zaznaczone. Brak wiadomości o piśmie macierzystym stanowi przykrą lukę, gdyż uniemożliwia skuteczne poszukiwania w katalogu bibliotecznym. Nato-

miast odwrotnie, przy wynotowywaniu pozycji wyjętych z *Horyzontu Kulturalnego*, dodatku literackiego *Naprzodu Dolnośląskiego* czy w okresie późniejszym *Ekranu Tygodnia*, dodatku do *Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego*, podano tylko nazwę pisma macierzystego.

Tych kilka przykładów nie daje pojęcia o stopniu precyzji *Bibliografii*. Łatwość w wytropieniu błędów mogła być przypadkowa i dopiero dane liczbowe jako wynik sumiennego sprawdzenia byłyby pouczające. Takie jednak badanie wykracza poza możliwości recenzji.

Na zakończenie pewne postulaty, które pozwalam sobie wysunąć z myślą o przyszłym, książkowym wydaniu *Bibliografii*.

Maszynopis nie dawał szerszych możliwości graficznego wyodrębniania poszczególnych elementów notatki, tym bardziej że słusznie zrezygnowano z cudzysłowów. Oprócz haseł wypisanych wersalikami i nazwisk autorów (podkreślenia) reszta notatki wygląda jednakowo. Obok pewnej niejasności układu prowadzi to do drobnych nieporozumień. Tak zatem Warszawa, Szczecin — pisma, jedynie tym różnią się od Warszawy, Szczecina — miast, że po jednym następuje numer, a po drugim rok wydania i że nazwy miast podane są w skrócie. Trzeba jednak pamiętać, że poszukiwaniom bibliograficznym towarzyszy stale zautomatyzowanie pracy, przy którym nie trudno o błąd z pozoru tak niewielki, jak pomylenie nazwy miasta z nazwą pisma. Zastosowanie zróżnicowanych form druku, jak: spacja, kursywy, wersaliki, petity, druk tłusty, może skutecznie zapobiec tego rodzaju pomyłkom.

Słowo wstępne nie mówi nic o częstotliwości ukazywania się *Bibliografii*. Jeżeli milczeniem tym wydawcy opowiedzieli się za najdogodniejszą formą rocznika, w pełni pod taką decyzją należy się podpisać.

Głucho także o sprawie opracowania miesięcy wstecz od lipca 1947; Biblioteka Narodowa zapowiada jedynie wydanie tomu II za czas od sierpnia do grudnia 1947 r.; tymczasem opracowanie bibliografii czasopism okresu od 1944 r. do czerwca 1947 r. jest palącą potrzebą dzisiejszej polonistyki i innych nauk humanistycznych.

Jerzy Ziomek

DWAJ POECI EMIGRANCI W. XVI.

KREJCZI KAREL: *Bartolomiej Paprocki z Hlohól a Paprocké Vule. Život, dílo, forma a jazyk*. Praha 1946, s. 275. Práce Slovanského Ustavu v Praze. Sv. XVII. — MIKULSKI TADEUSZ: *Adam Czahrowski z Czahrowa. Portret literacki*. Kraków 1947, s. 4 nrb., 82. Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Filologicznego. T. 66, nr 4.

1. Jak to zwykle bywa, tak i obecne czasy powojenne zrodziły czy przynajmniej zaktualizowały mnóstwo zagadnień naukowo-